



10/10, czyli mundial ławianina Mariusza Wilka [PRZECZYTAJ WYWIAD, ZOBACZ ZDJĘCIA Z ROSJI]

data aktualizacji: 2018.07.10



Atmosfera podczas rozgrywanych w Rosji Mistrzostw Świata w Piłce Nożnej? Zdecydowanie 10/10! - mówi ławianin Mariusz Wilk. Działacz Jezioraka Iława (od czerwca tego roku także wiceprezes klubu) w Rosji miał okazję obejrzeć dwa pierwsze spotkania biało-czerwonej reprezentacji. I choć do pełni szczęścia zabrakło sportowego sukcesu kadry Adama Nawalki, Mariusz Wilk nie ukrywa, że dla pasjonata futbolu taki wyjazd to po prostu spełnienie marzeń.

- Miał Pan okazję oglądać na żywo mecze piłkarskich Mistrzostw Świata w Rosji. To na pewno prawdziwe spełnienie marzeń kibica futbolu. Jak w ogóle udało się zdobyć bilety? Czy było to trudne?

Mariusz Wilk: Faktycznie, było to dla mnie prawdziwym spełnieniem marzeń. Dwa lata temu miałem okazję być na Euro we Francji. I choć nasza kadra zrobiła wtedy zdecydowanie lepszy wynik, to uważam, że impreza w Rosji pobiła tamtą „na głowę”. A bilety? Jestem działaczem Jezioraka Iława.

W styczniu Warmińsko-Mazurski Związek Piłki Nożnej poinformował nas, że możemy z klubu aplikować o bilety na mecze Polaków z puli PZPN. Nie mogłem nie wykorzystać tej szansy.

- Jak długo planował Pan wyjazd?

Pierwszy plan był taki, żeby zacząć mundial meczem Chorwacja - Nigeria w Kaliningradzie, ale tak się złożyło, że to spotkanie zaplanowane zostało akurat na ten sam dzień, kiedy Jeziorak żegnał się z okręgówką. To było prawdziwe święto, piknik rodzinny, feta, postanowiłem zmienić plany. Wczesnym rankiem dzień po meczu z Delfinem Rybno ruszyłem w kierunku Białegostoku i tak się zaczęło.

- Ile osób liczyła grupa kibiców, z którą wybrał się Pan do Rosji?

Było nas dziewięciu włącznie z kierowcą busa. Do Rosji pojechaliśmy przez Białoruś. W tym miejscu chciałbym pozdrowić Janusza, Darka, Pawła, Kamila i Przemka, którzy w sierpniu odwiedzą Iławę oraz będą mieli okazję zobaczyć kawałek piłkarskiego rzemiosła w wykonaniu Jezioraka.

- Które mecze udało się obejrzeć na żywo? Które z tych spotkań zrobiły na Panu najlepsze wrażenie?

Byłem na dwóch pierwszych meczach naszej reprezentacji, z Senegalem w Moskwie oraz z Kolumbią w Kazaniu. Wiadomo, od strony sportowej drużyna nie dała nam zbyt wiele radości... Jednak atmosfera przed meczem z Kolumbią... Sam przemarsz przez Kazań z głośnym dopingiem oraz bardzo mili i sympatyczni Kolumbijczycy... Jeszcze przed pierwszym gwizdkiem bawiłem się rewelacyjnie.

- Które z rosyjskich miast miał Pan okazję odwiedzić? Które z nich okazało się dla Pana najatrakcyjniejsze?

Moskwa i Kazań to przepiękne miasta, mowa tu oczywiście o centralnych dzielnicach. Przepych bogactwa jest tam na każdym kroku. Moskwa to przede wszystkim przepiękny Czerwony Plac, Kreml, cerkwie. Kazań z kolei, równie piękny jak Moskwa, ale nocą zdecydowanie ją przebija. Pięknie oświetlone fontanny oraz centrum miasta powalają na kolana.

- Czy było coś, co Pana w Rosji zaskoczyło?

Może nie tyle zaskoczyło, a bardziej przekonało mnie na własne oczy o braku klasy średniej w tym kraju. Jak już wspomniałem, są przepiękne i bogate miasta, jednak wyjeżdżając z nich, są całe wsie z drewnianymi, stuletnimi rozpadającymi się domami. Może jeszcze taka ciekawostka... Na czas mistrzostw we wszystkich miastach-gospodarzach obowiązuje zakaz sprzedawania alkoholu mocniejszego od piwa. A w trakcie meczów nie wolno też kupić piwa.

- Jak, tam na miejscu, reagowali nasi kibice na niepowodzenie biało-czerwonych?

Wiadomo, że niefajnie ogląda się mecz swojej drużyny, gdy widzi się jej nieporadność, brak walki i koncentracji. Jednak większość kibiców pozostała z naszą reprezentacją na dobre i na złe. Ja osobiście dziękuję tej drużynie za to, że dzięki nim mogłem tam być, mogłem przeżyć te niezapomniane chwile, zwiedzić te piękne i mniej urokliwe miejsca, być na tak wielkiej imprezie i poznać grupę fajnych kumpli, z którymi utrzymuję kontakt.

- Czy Rosjanie jako gospodarze mundialu okazali się gościnni? Jaka panowała podczas mistrzostw atmosfera?

W moich oczach są narodem bardzo miłym i sympatycznym, gotowym w każdym momencie pomóc.

Zwracali się do nas bardzo serdecznie, przekonywali, że bardzo nasz kraj lubią. Atmosfera ogólnie była bardzo wesoła. Na ulicach bardzo dużo milicji i wojska. Służby jednak nie wprowadzały jakiegś nerwowej sytuacji, byli spokojni i niepotrzebnie nie interweniowali. Sama kontrola przed wejściem na mecz była bardzo dokładna, jednak odbywała się bardzo sprawnie. Nie ma rzeczy, do której mógłbym się przyczepić, jeżeli chodzi o organizację tej imprezy. Zdecydowanie ocena 10/10.

- Wracając do Ławy, jak wiadomo, Jeziorak wywalczył awans do IV ligi. Jaki w nowym sezonie będzie cel dla zespołu Wojciecha Figurskiego? Czy biało-niebiescy będą chcieli utrzymać się w IV-ligowym gronie, czy też celem jest od razu kolejny awans?

Poprzedni sezon w wykonaniu Jezioraka był piorunujący. Drużyna już od pierwszej kolejki narzuciła tempo i nie dała złudzeń, kto zwycięży ligę. Teraz nie będzie już tak łatwo, ale my też będziemy silniejsi. Mamy kilka wzmocnień i jestem przekonany, że ten zespół będzie stać na czołowe miejsca w lidze. Najważniejsze, żeby była ładna dla oka gra, dobra atmosfera i coraz więcej kibiców na trybunach. Nie interesuje nas awans „za wszelką cenę”, czyli bez solidnych podstaw finansowo-organizacyjnych. I proszę mi wierzyć, że robimy wszystko, by być przygotowanym na to, gdyby III liga okazała się być w naszym zasięgu. Cały czas szukamy nowych sponsorów, kolejne osoby namawiamy do członkostwa w klubie, integrujemy się z mieszkańcami, angażując się, czy też organizując różne inicjatywy charytatywne i oświatowe. Małymi krokami budujemy stabilny i prowadzony na jasnych oraz przejrzystych zasadach klub i myślę, że idziemy w dobrym kierunku.

- Klub stara się angażować kibiców i integrować z lokalną społecznością. Jak rozwija się projekt "Rodzina Jezioraka"?

Od powstania Rodziny Jezioraka minęło kilka lat i dziś myślę, że możemy powiedzieć: to był strzał w „10”. Dziś mamy około 470 członków klubu i kolejni cały czas dołączają. Na taki pomysł zjednoczenia ludzi, którym zależy na odbudowie piłki nożnej w Ławie, wpadł Zbyszek Szczypiński, dziś dyrektor sportowy Jezioraka. Staramy się cały czas ten projekt ulepszać, by był jeszcze bardziej atrakcyjny. Dla przykładu, w 2018 roku składka członkowska wynosi 60 zł. W tej kwocie otrzymuje się plastikową kartę ze zdjęciem, którą wyrabiamy w klubie „od ręki”, ma się głos na walnym zebraniu stowarzyszenia i przez cały rok wchodzi się za darmo na wszystkie mecze piłki nożnej i piłki ręcznej Jezioraka rozgrywane w Ławie. Gdyby ktoś patrzył na to wyłącznie z ekonomicznego punktu widzenia i jednocześnie planował zobaczyć w tym roku wszystkie mecze Jezioraka w Ławie w IV lidze piłki nożnej i II lidze szczypiorniaka, to dołączając do Rodziny Jezioraka, na pewno zaoszczędzi (śmiej). A chciałbym dodać, że jest jeszcze jedna korzyść z bycia członkiem klubu. Otóż mamy też Program Partnerski Rodziny Jezioraka, który także coraz lepiej się rozwija. Wygląda to tak: każdy z naszych sponsorów ma prawo wykorzystać wizerunek klubu i tworzyć promocje wyłącznie dla posiadaczy naszej karty członkowskiej. Najczęściej są to rabaty i inne bonifikaty. Jeśli mogę wymienić, aktualnie w programie uczestniczą: Partner AGD RTV, Alibaba, Hurtownia Elektryczna WIDRO, Pizzeria Da Grasso, ABS oraz Buła&Burgers.

- Zatem powodzenia w IV lidze. Dziękujemy za rozmowę.

Ja również dziękuję.

Mundial ławianina Mariusza Wilka - zobacz jego zdjęcia z rozgrywanych w Rosji Mistrzostw Świata w Piłce Nożnej.

Zdjęcia: archiwum prywatne.

Źródło:

<https://www.infoilawa.pl/aktualnosci/item/55148-10-10-czyli-mundial-ilawianina-mariusza-wilka-przeczytaj-wywiad-zobacz-z>

djecia-z-rosji